

## CHARLESA PEIRCE’A „ZANIEDBANY ARGUMENT” ZA RZECZYWISTOŚCIĄ BOGA

### Wstęp

Sformułowano już wiele argumentów mających uzasadnić przekonanie o istnieniu Boga. Pokusił się o to również Charles Sanders Peirce (1839–1914), myśliciel amerykański, jeden z twórców semiotyki logicznej oraz logicznych podwalin filozofii pragmatyzmu. Przeszedł on do historii filozofii, a szczególnie do historii logiki jako człowiek znany z bardzo wysokiej kultury logicznej oraz przenikliwego i ścisłego umysłu. W niniejszym artykule pokrótce przedstawia się i omawia argument za istnieniem Boga sformułowany przez wspomnianego amerykańskiego logika, podejmuje się również próbę oceny owego rozumowania. Analiza wywodu Peirce’a na temat przekonania o „rzeczywistości Boga”, jak autor wyraził swoją tezę, opiera się na jego artykule zatytułowanym *Neglected Argument (Zaniedbany argument)*<sup>1</sup>.

Już na początku należy stwierdzić, że mówiąc ogólnie, dowody na istnienie Boga nie są nigdy banalne ani oczywiste. Wśród nich argument Peirce’a wydaje się klarowny i zrozumiały dzięki wysokiej kulturze logicznej oraz ścisłości umysłu jego twórcy. Omówienia i oceny „zaniedbanego argumentu” dokonało już wielu autorów, zarówno nowszych, jak choćby J. Caleb Clanton<sup>2</sup>, jak i starszych, jak Bowman L. Clark<sup>3</sup>. W ich pismach można spotkać kolejne odniesienia do sporej liczby mniej lub bardziej znaczących tekstów. Bogactwo literatury anglojęzycznej poświęconej argumentowi na rzecz rzeczywistości Boga Charlesa Peirce’a bierze się zapewne stąd, że był to jeden z pierwszych znanych na świecie filozofów amerykańskich, społeczeństwo zaś Stanów Zjednoczonych wciąż uchodzi za dość religijne, a odniesienia do Boga są nadal powszechnie w dyskursie publicznym. Wolno mniemać, że pisarze opracowujący dorobek Peirce’a pod kątem jego argumentu za rzeczywistością Boga słusznie uważają jego rozumowanie za wyraźny wkład filozofii amerykańskiej w dziedzinę teodycei. Nie brakuje również analiz krytycznych, wśród

<sup>1</sup> Zob. Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument*, w: Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument i inne pisma z lat 1907–1913*, tłum. S. Wszolek, Kraków 2005, s. 81–118.

<sup>2</sup> Zob. J.C. Clanton, *The Structure of C. S. Peirce’s Neglected Argument for the Reality of God: A Critical Assessment*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” (2014), nr 2 (50), s. 175–200.

<sup>3</sup> Zob. B.L. Clarke, *Peirce’s Neglected Argument*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” (1977), no 4 (13), s. 277–287.

których warto wspomnieć o polemice podjętej przez Gary'ego Kesslera<sup>4</sup>. Filozoficzną myśl Peirce'a dotyczącą istnienia Boga spopularyzował w kraju Stanisław Wszolek<sup>5</sup>, który opracował i przetłumaczył na język polski wiele prac amerykańskiego filozofa.

Argument Peirce'a jest w istocie potrójny i właśnie tak wszędzie jest przedstawiany, co nie pozwala na głębszą analizę i ocenę jego istotnej części w ramach rozmiarów typowego artykułu naukowego. Z tego powodu niniejszy skromny tekst ma za zadanie prezentację i ocenę drugiej części argumentu, która w zamyśle autora jest samym „zaniedbanym argumentem”. Nie jest znane podobne opracowanie ani w języku polskim, ani w angielskim.

Pierwsza część artykułu zawiera niezbędne uściślenia terminologiczne oraz ogólny zarys całości argumentu Peirce'a. W drugiej części krok po kroku analizuje się istotę samego „zaniedbanego argumentu”, który jest drugim z trzech zaproponowanych przez twórcę filozoficznego pragmatyzmu. Trzecia część artykułu jest poświęcona ocenie argumentu. Ocena ta nie będzie oceną metodyczną ani merytoryczną, lecz raczej próbą odpowiedzi na pytanie o skuteczność omawianego wywodu.

### Terminologia i plan argumentów Peirce'a

Na początku wypada zamieścić uściślenia terminologiczne potrzebne do zrozumienia omawianego rozumowania. Przez „argument” Peirce rozumie proces myślowy zmierzający do wytworzenia określonego przekonania<sup>6</sup>. Jest to definicja dość szeroka, niemniej powszechnie przyjmowana w logice klasycznej i jako taka nie powinna budzić kontrowersji<sup>7</sup>. Według Stanisława Wszółka definicję powinno się jednak uściślić. W ujęciu Peirce'a argument jest to myślenie nieformalne w odróżnieniu od wnioskowania logicznego. „Argument [...] «myśli się» w tym sensie, że nie jest kontrolowany przez jaźń myśliciela, lecz przez samą asocjację myśli”<sup>8</sup>. Kolejnym pojęciem jest rzeczywistość. Według Peirce'a bycie rzeczywistym to posiadanie własności, czyli „charakterystyk wystarczających do identyfikacji podmiotu tych własności i posiadanych przezeń bez względu na to, czy ktokolwiek mu je przypisze, czy nie”<sup>9</sup>. Jest to w gruncie rzeczy definicja niesprzeczności, którą spełniają nawet desygnaty nazw syntetycznie pustych, czyli takich, które nie oznaczają żadnych przedmiotów, aczkolwiek istnienie tych przedmiotów jest logicznie możliwe. Przykładem takiej nazwy może być „obecny władca Cesarstwa Polskiego”. Rzeczywistość bytu w ro-

<sup>4</sup> Zob. G.E. Kessler, *A Neglected Argument*, „The Paideia Archive” (1998), no 36, *Twentieth World Congress of Philosophy*, s. 110–118.

<sup>5</sup> Zob. S. Wszolek, „Zaniedbany Argument” *Charlesa Sandersa Peirce'a*, „Studia Kulturoznawcze” (2015), nr 1 (7), s. 101–111.

<sup>6</sup> Por. Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument*, art. cyt., s. 82.

<sup>7</sup> Por. E. Borg, E. Lepore, *Symbolic Logic and Natural Language*, w: *Blackwell Companion to Philosophical Logic*, ed. D. Jacquette, Oxford 2006, s. 86–87.

<sup>8</sup> S. Wszolek, „Zaniedbany Argument” *Charlesa Sandersa Peirce'a*..., art. cyt., s. 101.

<sup>9</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument*..., art. cyt., s. 82.

zumieniu Peirce'a opiera się na prawie logiki zdań: znane jako prawo Claviusa. Znaczy to, że jeżeli jakiś byt rzeczywisty jest opisywany przez dowolne zdanie  $p$ , to nawet jeśli zaneguje się to zdanie, to i tak wyniknie ono jako prawdziwe<sup>10</sup>. Jest to – rzecz by można – ryzykowne rozumienie rzeczywistości, ponieważ zgodnie z nim coś może być rzeczywiste, a jednocześnie aktualnie nieistniejące. Z kolei przyjęcie takiego, a nie innego rozumienia rzeczywistości Boga może być uznane za atut argumentu, ponieważ nie zakłada z góry Jego istnienia i nie naraża całego rozważania na błąd *petitio principii*. Peirce rozumie Boga jako „definiowalne imię własne”, którego definicja to *Ens necessarium* (łac. byt konieczny), czyli rzeczywisty (w znaczeniu podanym wyżej) Stwórca „trzech wszechświatów doświadczenia”<sup>11</sup>. Bardziej szczegółowa analiza owej definicji Boga mogłaby wypełnić oddzielny artykuł, ale na potrzeby „zaniedbanego argumentu” nie jest ona aż tak istotna, ponieważ nie jest to argument w rodzaju dowodu ontologicznego, który wyprowadzałby istnienie Boga z Jego istoty ujętej w definicji<sup>12</sup>.

Po wstępnych uściśleniach terminologicznych przychodzi kolej na przytoczenie argumentów Peirce'a za rzeczywistością Boga. Według amerykańskiego filozofa istnieją trzy takie argumenty. Pierwszy z nich to uczciwa i bezinteresowna medytacja nad ideą Boga, do której wcześniej lub później doprowadzi tzw. gra dumania, o której będzie mowa dalej. Człowiek czuje sens i potrzebę hipotezy Boga i zaczyna ideę tę adorować. Prowadzi ona do przyjęcia za prawdziwe przekonania o rzeczywistość Boga, a nawet o Jego bliskości. Jest to argument według Peirce'a jak najbardziej rozumny, skoro skłania duszę podmiotu poznającego do żywej determinacji, by kształtować całe jego zachowanie w zgodzie z tą hipotezą. Argument ten został nazwany „argumentem pokornym” i według Peirce'a w ciągu całej historii przysporzył najwięcej wierzących w Boga. Drugi argument określono jako „zaniedbany”. Pokazuje on, że „argument pokorny” jest naturalnym efektem swobodnej medytacji, dlatego że każde serce daje się porwać przez piękno idei Boga rozważanej na sposób „argumentu pokornego”. Utajona skłonność do wierzenia w Boga jest podstawowym składnikiem ludzkiej duszy, pewną naturalną pozostałością po medytacji nad początkami wszechrzeczy. „Zaniedbany argument” jest w istocie apologią i usprawiedliwieniem umysłowych operacji, które w „argumencie pokornym” podmiot

<sup>10</sup> Rzeczywisty, a więc niesprzeczny jest przedmiot, któremu przysługują te same własności, niezależnie od ich aktualnego przypisania lub jego braku, w sensie definicji  $F(a) = F(b) \rightarrow a = b$ . Por. L. Borkowski, *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*, Lublin 1991, s. 215–217.

<sup>11</sup> Por. Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., s. 82–83.

<sup>12</sup> „Ontological arguments are arguments, for the conclusion that God exists, from premises which are supposed to derive from some source other than observation of the world – e.g., from reason alone. In other words, ontological arguments are arguments from what are typically alleged to be none but analytic, a priori and necessary premises to the conclusion that God exists”. Por. G. Oppy, *Ontological Argument*, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, plato.stanford.edu/entries/ontological-arguments [dostęp: 5 III 2021 r.]

faktycznie i aktywnie przeżywa. Trzeci argument polega na studium autentycznej myśli naukowej, której narzędzia obejmują nie tylko ściśle matematyczne idee, ale i techniczne instrumentarium wykorzystywane przez sprawnego eksperymentatora. Każdy może porównać proces dumania z etapami pracy towarzyszącej odkryciu naukowemu. Przekona się wówczas, że „pokorny argument” jest pierwszym stadium wszelkiej pracy naukowej, która polega na obserwowaniu faktów, układaniu ich i porządkowaniu, dopóki nie wykształci się dla nich hipoteza wyjaśniająca. Okazuje się, że hipoteza rzeczywistości Boga jako hipoteza wyjaśniająca różni się korzystnie od innych konkurencyjnych hipotez<sup>13</sup>.

### **Eksplikacja i uprawomocnienie „zaniedbanego argumentu”**

Po przytoczeniu wszystkich argumentów Peirce’a przychodzi kolej na omówienie i krytykę samego „zaniedbanego argumentu”. Jak widać powyżej, jest to drugi z zestawu argumentów na istnienie Boga zaprezentowanych przez twórcę semiotyki oraz podstaw filozoficznego pragmatyzmu. Słowo „zaniedbany” oznacza w tym przypadku nie to, że jest to argument powszechnie nieznany. Zdaniem jego autora jest on raczej permanentnie pomijany, lekceważony przez teologów, którzy powinni go stosować, aby opisać i uzasadnić najbardziej według Peirce’a właściwy argument na istnienie Boga, czyli „argument pokorny”, bronić jego rozumnego charakteru i uzasadnić siłę jego przekonywania. Stanisław Wszolek tak oto podsumowuje sam „zaniedbany argument”: „Teolog, rozważając naturę człowieka, dochodzi do wniosku, że ukryta tendencja do wierzenia w Boga jest istotnym ingredientem duszy ludzkiej. Dumanie uwalnia ukrytą skłonność do wierzenia w Boga, postrzegania Go jako rzeczywistego. Ponieważ rzadko posługujemy się tym spostrzeżeniem podczas usprawiedliwienia wiary w Boga, jest to argument zaniedbany i niedowartościowany – zwłaszcza przez teologów”<sup>14</sup>. Zdaniem Peirce’a, gdyby teolodzy zwrócili uwagę na „pokorny argument”, przestaliby szukać metafizycznych dowodów na istnienie Boga, a skupiliby się na wykorzystaniu „zadziwiającej siły jego promieniowania”<sup>15</sup>. Na pierwszy rzut oka postulat ten wydaje się jednak trudny do zrealizowania. To, co w argumentach metafizycznych – choćby w „drogach” opracowanych przez św. Tomasza z Akwinu – staje się istotną przesłanką, taką jak choćby przyczynowość, celowość czy porządek wszechświata<sup>16</sup>, u Peirce’a staje się jedynie okazją do kontemplacji i dumania. Twórca „zaniedbanego argumentu” wywodzi w nim, że wszyscy teologowie winni zauważyć, iż „pokorny argument” przekona każdego normalnego człowieka, jeśli tylko zostanie dostatecznie rozwinięty. Oczywiście Peirce dostrzega trudność, przed jaką stoją teologowie, i podkreśla, że „pokorny argument” jest w sposób naturalny ukryty, nie narzuca się badaczom. Z tego powodu, aby od-

<sup>13</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., s. 109–111.

<sup>14</sup> S. Wszolek, „*Zaniedbany Argument*” *Charlesa Sandersa Peirce’a...*, art. cyt., s. 108.

<sup>15</sup> Por. Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., s. 84.

<sup>16</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 1, a. 2; q. 2, a. 3c.

tworzyć „zaniedbany argument”, należy krok po kroku przeanalizować dane przez Peirce'a wskazówki, w jakim kierunku winny iść rozważania teologów.

Po pierwsze, amerykański logik i filozof widzi w człowieku zdolność do „zabawy dumania” (ang. *muse*), która przypomina puszczenie wodzy nie tyle fantazji, ile rozumu ludzkiego, oraz pozwalanie mu na samoczynną asocjację, czyli kojarzenie własnych myśli. Proces ten, polegający na automatycznym i niekontrolowanym przez podmiot tworzeniu ciągu myśli, nazywa się właśnie „argumentem”. Aby wyjaśnić, skąd bierze się w człowieku zdolność do „zabawy dumania”, Peirce powołuje się na wspomniane przez Galileusza naturalne światło rozumu. Według Williama B. Ashwortha polega ono na tym, że ludzie jako gatunek wykazują racjonalny instynkt zgadywania, który będąc naturalnym produktem ewolucji, jest podobny do instynktu ptaków i innych zwierząt. Zdolność rozumowania jest tak powiązana z naturą ludzką, jak cudowne instynkty os i mrówek są powiązane z ich naturą<sup>17</sup>. Instynkt ten jest, owszem, omylny, ale jego omylność nie przekreśla faktu, że w gruncie rzeczy i najczęściej pozwala on podmiotowi odgadywać trafnie, co ma znaczenie w kontekście przeżywalności gatunku ludzkiego, jego życia, walki o byt, zaspokajania naturalnych pragnień itp., o czym wspomina choćby Frans der Waal<sup>18</sup>. W ludach pierwotnych chociażby lęk przed rzeczywistością rozpoznawaną jako ponadnaturalna zabraniał zbliżania się do tajemniczych zjawisk lub zwierząt, którym przypisywano boską moc. Za przykład mogą tu posłużyć wulkany, pioruny, hipopotamy czy krokodyle. Niewątpliwie wiara w tego typu bóstwa pokrywała się z instynktem samozachowawczym<sup>19</sup>. Rozumując w ten sposób, można przyjąć, że podobnie „zabawa dumania” jest naturalną zdolnością rozumu ludzkiego.

Po drugie, dostrzeżenie instynktowności i naturalności „zabawy dumania” wyjaśnia rolę prostoty podczas wyboru hipotez tłumaczących zjawiska będące przedmiotem dumania zarówno w życiu codziennym, jak i w nauce. Stawiając czoło zagadkom i problemom, człowiek preferuje zazwyczaj hipotezę prostszą – nie w sensie logicznym, lecz w sensie wskazywanym przez wspomniany instynkt, tj. łatwiejszą do przyjęcia. Tak więc dumający człowiek, jeśli duma odpowiednio długo i w sposób wolny, samoczynnie natyka się na hipotezę Boga. Takie stwierdzenie jest jednak niewystarczające do uzasadnienia rzeczywistego istnienia Boga, gdyż do podobnych sytuacji może dojść choćby w ramach religii pierwotnej, o czym wspomina już David Hume, argumentując na rzecz naturalnego pochodzenia religii<sup>20</sup>. Do tego miejsca drogi ateistów, agnostyków, sceptyków i teistów stają się niemal wspólne. Zarówno teiści, jak i ateiści wiedzą przecież, że hipoteza Boga pojawia się dość

<sup>17</sup> Por. W.B. Ashworth, *Light of Reason, Light of Nature. Catholic and Protestant Metaphors of Scientific Knowledge*, „Science in Context” (1989), no 3, s. 99–100.

<sup>18</sup> Por. F. de Waal, *Bonobo i ateista. W poszukiwaniu humanizmu wśród naczelných*, tłum. K. Kornas, Warszawa 2015, s. 142.

<sup>19</sup> Por. F. de Waal, *Bonobo i ateista...*, dz. cyt., s. 147–148.

<sup>20</sup> Por. D. Hume, *Dialogi o religii naturalnej. Naturalna historia religii*, tłum. W. Hochfeldowa, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa 1962, s. 116, 123–124.

często w umyśle człowieka. Oczywiście to, że hipoteza pojawia się w umyśle ludzkim, nie dowodzi niczego w sprawie realności Boga, tak samo jak pojawiająca się idea pegaza lub jednorożca nie dowodzi ich istnienia. Hipoteza Boga wymaga więc jakiegoś dalszego uprawomocnienia. A więc należy przejść następnie do trzeciego etapu omawianego argumentu.

Otóż według Peirce'a hipoteza Boga – w przeciwieństwie do innych hipotez mogących także pojawić się w „zabawie dumania” – może poszczycić się trzema pożądanymi własnościami. Na pierwszym miejscu należy wymienić to, że w najwyższym stopniu spełnia warunek instynktownej prostoty. Na drugim zaś warto podkreślić to, że będąc naturalnym rezultatem „zabawy dumania”, hipoteza Boga jest zadziwiająco zgodna z powszechnym rozumem ludzkości – jak dotąd jej większość wyznaje jakąś religię. Badacze spośród ateistów i wierzących przystają na to, że przełom XX i XXI w. nie jest dobrym czasem na liczbowe ujmowanie wiary i religii. Na przełomie wieków i tysiącleci zauważa się bowiem tu i ówdzie nieznaczny wzrost zainteresowania religią. Tym samym wzrostu liczby osób niewierzących zarejestrowanego w drugiej połowie XX w. nie można uznać za początek ogarniającej cały świat ateizacji, lecz raczej za zjawisko lokalne. Ci zatem, którzy twierdziliby, że nadchodzi jakaś nowa era niewiary, wygłaszałiby twierdzenia przedwcześnie. W każdym razie w 2015 r. 26 proc. przebadanej ludności świata (bez udziału Chin) deklarowała się jako osoby niewierzące lub niereligijne. Jeśli natomiast weźmie się pod uwagę ludność Chin, to odsetek ten wzrastał do 44<sup>21</sup>. Dzieje się tak z powodu konsekwentnego i programowego ateizmu wprowadzanego w Państwie Środka już od kilkudziesięciu lat. Wolno mniemać, że państwa takie jak Iran z jednej strony, a Chiny z drugiej nie dostarczą wiarygodnych informacji na temat wolnych przekonań ludzi. Na tej podstawie należy zgodzić się z utrzymywaną przez Peirce'a powszechnością hipotezy Boga w rozumie ludzkim. Na trzecim miejscu autor ów stwierdza, że hipoteza Boga ma nieodpartą siłę oddziaływania na praktyczne zachowanie ludzi, a jako przykład może posłużyć tu choćby fenomen męczeństwa. Oczywiście istnieją przypadki „męczeństwa” wśród ateistów, niemniej należy się zastanowić nad tym, czy istotnie oddali oni życie za prawdę, czy był to wyraz sprzeciwu względem ówczesnej – jeśli nawet w danym przypadku błędnej, to jednak powszechnej i spójnej – opinii społecznej. Nie wolno zapominać o tym, że choćby w czasach terroru hitlerowskiego poniosło śmierć także wielu pospolitych przestępców. Więcej uwagi poświęcono temu zagadnieniu w innym opracowaniu<sup>22</sup>.

Ogólnie rzecz ujmując, cały „zaniedbany argument” można podsumować w zdaniu głoszącym, że prostota, powszechność i siła oddziaływania hipotezy Boga, którą człowiek napotyka podczas „zabawy dumania”, mają taką moc nad dumającym umysłem, że ów praktycznie nie może nie przekonać się o rzeczywistości Boga.

<sup>21</sup> Por. J. Langston, J. Hammer, R. Cragun, *Atheism Looking in: On the Goals and Strategies of Organized Nonbelief*, „Science, Religion and Culture” (2015), no 2 (3), s. 72–73.

<sup>22</sup> Por. B. Krzos, *Potrzeba, aby On wzrastał. Osoba i postawa kapłana katolickiego w świetle współczesnych wyzwań duszpasterskich w Polsce*, Tarnów 2020, s. 111–112.



Taka jest zdaniem Peirce'a sytuacja zdecydowanej większości ludzi, tzw. optymistów, czyli wszystkich, którzy przejawiają omówioną wyżej „naturalną dyspozycję intelektualną” do „zabawy dumania”<sup>23</sup>.

Peirce zdawał sobie sprawę z tego, że mimo dostrzeganej przezeń oczywistości i nieodpartego piękna hipotezy Boga nie wszyscy ją uznają, co więcej – niektórym takie uznanie przychodziłoby bardzo trudno. Według amerykańskiego filozofa za ten stan rzeczy odpowiada pewnego rodzaju nienaturalny „pesymizm” cechujący postawę niektórych myślicieli. Amerykański filozof przyjmował do wiadomości, że żaden pesymista nie zgodziłby się na przyjęcie „zaniedbanego argumentu”, lecz według niego owi pesymiści po prostu „nie są zdrowi umysłowo, bo nie są obdarzeni intelektualnym wigorem”<sup>24</sup>. Jeśli podział ludzi na optymistów i pesymistów ma mieć czytelny i głębszy sens w odniesieniu do „zaniedbanego argumentu”, to terminy te nie mogą oznaczać tylko cech psychologicznych. Według Wszółka po uwzględnieniu kontekstu spuścizny Peirce'a można zaryzykować przypuszczenie, zgodnie z którym terminy te mają także sens filozoficzny<sup>25</sup>. Jest to pogląd spotykany także w klasycznej filozofii chrześcijańskiej, która powołując się na myśl Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, każe słuchać bardziej rozumu i rzeczy niż teorii. Naturalna dyspozycja umysłu skłania jednych ludzi w stronę realizmu metafizycznego – i tych Peirce nazywa „optymistami”, innych zaś, których nazywa „pesymistami”, dyspozycja ich umysłu skłania w stronę nominalizmu<sup>26</sup>.

Należałoby w tym miejscu zadać pytanie, na jakiej podstawie amerykański filozof doszedł do wniosku, że opisywana przezeń postawa otwartości na rzeczywistość Boga jest lepsza, zdrowsza i bardziej naturalna niż postawa przeciwna. Otóż na potwierdzenie swojej tezy Peirce postawił najpierw tezę pomocniczą, która głosi, że ze względu na prowadzenie życia na pewno nie da się przyjąć, iż obie formy: pesymizm i optymizm, są jednocześnie normalne, ponieważ wzajemnie się wykluczają i sobie zaprzeczają. Stanisław Wszółek, analizując metafizykę Peirce'a, stwierdził, że według amerykańskiego myśliciela istnieją trzy nauki normatywne: estetyka, etyka i logika. Zajmują się one prawdziwymi przekonaniem na temat poprawnego myślenia i działania. W ujęciu Peirce'a wszystkie przekonania pełnią funkcje normatywne, gdyż ukierunkowują pragnienia i kształtują działania. Z tej perspektywy zadaniem nauk normatywnych jest poszukiwanie teorii odróżniania dobra od zła w obszarze poznania (logika), działania (etyka) i odczucia (estetyka)<sup>27</sup>. Na tej podstawie wolno wnioskować, że przeciwieństwa w filozofii Peirce'a wykluczają się wzajemnie jak dobro i zło. A zatem ocenianie otwartości na rzeczywistość Boga jako postawy lepszej, to jest bardziej naturalnej i pożądanej, jest zdaniem Peirce'a możliwe, jako

<sup>23</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., 115–116.

<sup>24</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., s. 116.

<sup>25</sup> Por. S. Wszółek, „Zaniedbany Argument” Charlesa Sandersa Peirce'a..., art. cyt., s. 107.

<sup>26</sup> Por. A. Maryniarczyk, *Zeszyty z metafizyki*, t. 1, *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*, Lublin 2001, s. 18.

<sup>27</sup> Por. S. Wszółek, „Zaniedbany Argument” Charlesa Sandersa Peirce'a..., art. cyt., s. 103.

że odczucia, zachowania i myśli są przynajmniej w pewnym stopniu przedmiotem woli: „Sąd jest aktem świadomości, w którym uświadamiamy sobie przekonanie, a przekonanie jest inteligentnym nawykiem, na mocy którego mamy działać, kiedy nadarza się okazja. Jakiej natury jest to uświadomienie? Może się ono pojawić bardzo blisko działania. Mięśnie mogą nawet się napiąć i możemy powstrzymać się od działania jedynie przez zauważenie, że nie nadarzyła się stosowna okazja”<sup>28</sup>. Człowiek w sposób naturalny poznaje, stwierdza i działa, a dopiero w świetle okoliczności przeciwnych musi powstrzymać się od poznania i działania. A więc optymizm epistemiczny może być uznany za bardziej pożądany i naturalny.

Chociaż według amerykańskiego pragmatyka zdecydowana większość ludzkości ma nastawienie optymistyczne, istnieje jednak kilka grup pesymistów, którzy w gatunku ludzkim są jakby wyjątkami potwierdzającymi regułę. Zdaniem Peirce’a pierwszą grupę pesymistów stanowią ludzie w istocie szlachetni i z natury optymistyczni, którzy są jednak w danym momencie przytłoczeni życiowymi nieszczęściami. Z tego powodu mogą nie dostrzegać atrakcyjności „zabawy dumania” i stawiania hipotez, w tym hipotezy Boga. Każdy jednak zrozumie, że jest to sytuacja czasowa, patologiczna i nienaturalna. Sam David Hume włożył w usta teisty Kleantesa słowa: „Pod tym względem widać duże podobieństwo pomiędzy sektami stoików i pirrończyków [tj. sceptyków]; [...] i jedna, i druga zdaje się opierać na tej samej błędnej maksymie, że czego może człowiek dokonać niekiedy i w pewnym usposobieniu ducha, tego dokonać może zawsze i w każdym usposobieniu”<sup>29</sup>. Drugi z rodzajów pesymistów to typ „mizantropa, który robi wokół siebie wiele hałasu”. Do tej grupy należą tacy myśliciele, jak: Diogenes z Synopy, Thomas Carlyle, Artur Schopenhauer itp., lecz według Peirce’a to są „chore umysły”<sup>30</sup>. Można domniemywać, że amerykański pragmatysta nie brał poważnie dociekań myślicieli tej grupy z powodu ich nihilizmu. Peirce zauważa: „Chrześcijanie zawsze byli gotowi ryzykować życiem dla wspólnych modlitw, dla gromadzenia się i równoczesnej modlitwy z wielką mocą zwłaszcza za ich wspólny organizm, «cały Kościół pielgrzymujący na ziemi», jak mówi jeden z tekstów mszalnych. Praktykę tę podtrzymują co tydzień, wszędzie od wielu wieków. Z pewnością w Kościele powinna się rozwinąć osobowość [...]; albo istnieje dziwna wyrwa w działaniu umysłu i musiałbym przyznać, że moje poglądy są bardzo nietrafione. Czy grupy zajmujące się badaniami psychologicznymi nie byłyby bardziej skłonne do przebicia się przez mroki w poszukiwaniu

<sup>28</sup> „A judgment is an act of consciousness in which we recognize a belief, and a belief is an intelligent habit upon which we shall act when occasion presents itself. Of what nature is that recognition? It may come very near action. The muscles may twitch and we may restrain ourselves only by considering that the proper occasion has not arisen. But in general, we virtually resolve upon a certain occasion to act as if certain imagined circumstances were perceived”. Ch.S. Peirce, *Short Logic*, w: Ch.S. Peirce, *The Collected Papers*, vol. 2, red. Ch. Hartshorne, P. Weiss, Harvard 1931–1935, s. 435.

<sup>29</sup> D. Hume, *Dialogi o religii naturalnej...*, dz. cyt. s. 11.

<sup>30</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., s. 116.



dowodów korporacyjnej osobowości niż do poszukiwania dowodów telepatii, która w myśl tej samej teorii byłaby znacznie słabszym zjawiskiem?”<sup>31</sup> Pesymistyczny nihilista byłby zatem według Peirce’a o wiele bardziej skłonny do uwierzenia w czary niż w zbiorową (korporacyjną) osobowość, która jest pojęciem naukowym. Z tego powodu uważa tego typu umysły za schorzałe. Trzeci typ pesymisty, do którego „zaniedbany argument” może nie docierać, to zdaniem amerykańskiego filozofa „filantrop, którego żywa i pobudliwa wrażliwość szybko przechodzi w gniew na widok drobnych niesprawiedliwości życia”. Przykładem takiej postawy jest Voltaire, lecz szczytem jej byłby Leibniz<sup>32</sup>. Jak się zdaje, właśnie w tym miejscu należałoby umieścić postawy współczesnych nowych ateistów, a także całą plejadę sensualistów i racjonalistów, takich jak John Locke i David Hume, włącznie z filozofami oświecenia. Z tego powodu temu typowi myślicieli należałoby poświęcić najwięcej uwagi i zapytać o to, jak rozumieć tego rodzaju pesymizm.

### Uprawomocnienie „zaniedbanego argumentu”

Gary Kessler krytykował Peirce’a za zbyt optymistyczne wnioski. Uważał, że nie każdy człowiek oddający się bezinteresownej „zabawie dumania” automatycznie będzie dumał nad hipotezą Boga. Ponadto niesprzeczność, czy nawet atrakcyjność danej hipotezy nie przesądza w żaden sposób o jej prawdziwości<sup>33</sup>. Oczywiście z tymi zarzutami trzeba się bez wątpienia zgodzić, ale należy także zapytać, czy całkowicie przekreślają one argument Peirce’a. Fakt, że nie wszyscy ludzie latają w kosmos, wcale nie przekreśla doniosłości podboju kosmosu dokonywanego przez człowieka. Analogicznie doniosłość rozważań o Bogu prowadzonych przez pewnych ludzi nie wymaga tego, aby prowadzili je wszyscy. Na obronę „zaniedbanego argumentu” należy stwierdzić, że twórca pragmatyzmu bynajmniej nie uważa swojego argumentu za niezbity, a faktu istnienia Boga za całkowicie udowodniony. Zatrzymuje się na rzeczywistości Boga tożsamej z wiarygodnością hipotezy o Nim. Uważa jednak, że „sama wiarygodność jest niemałej wagi argumentem na rzecz prawdziwości [...]

<sup>31</sup> „The Christians have always been ready to risk their lives for the sake of having prayers in common, of getting together and praying simultaneously with great energy, and especially for their common body, for «the whole state of Christ’s church militant here in earth», as one of the missals has it. This practice they have been keeping up everywhere, weekly, for many centuries. Surely, a personality ought to have developed in that church, in that «bride of Christ», as they call it, or else there is a strange break in the action of mind, and I shall have to acknowledge my views are much mistaken. Would not the societies for psychical research be more likely to break through the clouds, in seeking evidences of such corporate personality, than in seeking evidences of telepathy, which, upon the same theory, should be a far weaker phenomenon?” Ch.S. Peirce, *Man’s Glassy Essence*, w: *The Essential Peirce*, vol. 1, 1867–1893, Peirce Edition Project, Bloomington 1992, s. 351.

<sup>32</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., s. 116.

<sup>33</sup> G.E. Kessler, *A Neglected Argument...*, art. cyt., s. 118.

hipotezy”<sup>34</sup>. Kessler zauważa, że aby przejść od wiarygodności hipotezy do jej przyjęcia, trzeba czegoś w rodzaju „świadczenia wiary”. Stanisław Wszolek uważa, że dla Peirce’a świadectwem tym byłyby wiara wspólnoty wierzących. Zwłaszcza dla teologa winno być jasne, że „dumanie” jest w gruncie rzeczy modlitwą lub czymś, co prowadzi do modlitwy, w trakcie której powstają pewne nawyki myśli, odczucia i zachowania. Dopiero wytworzone nawyki pokazują, co znaczy pojęcie Boga. Peirce nie wahał się podkreślić, że znaczenie to jest zbyt wielkie, aby indywidualna dusza je odczuła. Stąd religijna więź nie jest sprawą jednostki, lecz nieograniczonej i powszechnej wspólnoty zwanej Kościołem<sup>35</sup>. Podobnie uważa się w nurcie klasycznej chrześcijańskiej filozofii religii<sup>36</sup>, takie samo stanowisko można też odnaleźć w nauczaniu Kościoła katolickiego<sup>37</sup>.

Wydaje się jednak, że powyższe stwierdzenia wciąż nie zadowolilyby wspomnianych tu pesymistów. Z tego powodu warto zasygnalizować nieco inne rozwiązanie, które może stać się tematem dalszych badań i artykułów. Przede wszystkim można wysunąć prawomocny wniosek głoszący, że poglądy Peirce’a streszczone w „zaniedbanym argumentie” sprzeciwiają się szerokiemu nurtowi racjonalizmu. Postawa racjonalistyczna zakłada optymistyczną wiarę w postęp i pozytywną rolę nauki. Przeciwstawia rozum sentymentom, wierze religijnej i wszelkim „uprzedzeniom”. Filozoficzny racjonalizm dotyczy ściśle poglądów epistemologicznych. Choć jego zwolennicy, zwłaszcza nowożytni, nie odrzucali istnienia Boga ani znaczenia religii, często odwoływali się do Boga i religii w swoisty, „nieortodoksyjny” sposób<sup>38</sup>. Światopogląd racjonalistyczny wiązał się często z naukami empirycznymi oraz z filozoficzną postawą empiryzmu. Właśnie tak rozumiani racjoniści są przez Peirce’a nieświadomie nazwani „pesymistami”. Istotnie nie będą oni w stanie przeprowadzić w swoich myślach „zaniedbanego argumentu”, co za tym idzie – nie przyjmą rozumowania nie tylko „pokornego argumentu” Peirce’a, ale żadnego tego typu rozumowania. Myśliciel amerykański podkreśla, że naturalny optymizm większości ludzi jest nastawieniem „racjonalnym”, ale w takim sensie, że jest warunkiem podejmowania decyzji i prowadzenia „normalnego życia”. W tym punkcie poglądy Peirce’a sprzeciwiają się jednak poglądom myślicieli spod znaku racjonalizmu, takim jak John Locke i David Hume. Ten ostatni stwierdził: „Namiętność do filozofii, podobnie jak namiętność do religii, wydaje się posiadać tę słabą stronę, że – choć jej celem jest poprawa naszych obyczajów i wykorzenienie naszych wad – czasami,

<sup>34</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument...*, art. cyt., s. 111.

<sup>35</sup> Por. S. Wszolek, „*Zaniedbany Argument*” *Charlesa Sandersa Peirce’a...*, art. cyt., s. 107.

<sup>36</sup> Por. P. Moskal, *Religia i prawda*, Lublin 2008, s. 178–181.

<sup>37</sup> „Nauka apostołów potwierdzana była znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16,20); por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, nr 811–812; por. Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, Wrocław 2021, nr 48.

<sup>38</sup> Taką postawą był choćby filozoficzny agnostycyzm połączony z deklaratywną wiarą w Boga i praktykowaniem określonej religii, panteizm lub deizm, popularny zwłaszcza w dobie oświecenia.

jeśli nieroztropnie nią kierujemy, wzmacnia tylko jakąś naszą skłonność i bardzo zdecydowanie popycha umysł ku czemuś, co wskutek ograniczeń i ukierunkowania przyrodzonego charakteru i tak zbyt mocno go pociąga. Jest rzeczą pewną, że jeśli chcemy osiągnąć spokój ducha (*magnanimous firmness*) filozofa i usiłować sprowadzić wszystkie nasze przyjemności wyłącznie do przyjemności umysłu, to możemy w końcu upodobnić naszą filozofię do filozofii Epikteta<sup>39</sup>. Ten starożytny filozof jest uznawany za przedstawiciela stoickiego egoizmu. Postulował on m.in. rozgraniczenie tego, co nie jest zależne od ludzkiej woli, i tego, co jest od niej zależne. Dalszym krokiem miałyby być skupienie się jedynie na tym, co zależy od woli człowieka, z zupełnym pominięciem wszystkiego, co pozostałe. Wówczas dobro i zło zależałyby od woli ludzkiej, a zatem dobrem nazywane byłoby to, czego człowiek po prostu pragnie, złem zaś to, czego nie chce lub się boi. Na podobnej zasadzie istniałby Bóg Peirce'a, a więc istnienie to byłoby wytworem czy też owocem w gruncie rzeczy egoistycznych pragnień wierzącego człowieka. Hume negatywnie oceniałby także „zabawę dumania”. Pisał: „Kiedy drobiazgowo przebadamy, jak próżne jest ludzkie życie, i skierujemy wszystkie nasze myśli ku pustce i niepewności bogactw i zaszczytów, to być może jedynie folgujemy tym samym naszemu przyrodzonemu lenistwu, które nienawidząc światowej krzątaniny i harówki dnia powszedniego, poszukuje rozumnego pozoru, aby całkowicie zatopić się w swojej słabości. Filozofia [...] jest zatem jak najbardziej przeciwna wygodnemu lenistwu umysłu, jego pochopnej arogancji, wyniosłym ambicjom i przesądnej łatwowierności. Powstrzymuje ona każdą namiętność oprócz miłości do prawdy, której to namiętności nigdy nie jest, ani też nie może być zbyt wiele<sup>40</sup>. Wniosek taki może wypływać z tego, że zdaniem racjonalistów im więcej człowiek rozmyśla, nawet jeśli rozmyśla nad rzeczywistością, tym bardziej wchodzi w głąb siebie, a więc może poruszać się jedynie w dwóch światach: w realnej rzeczywistości i we własnych stanach mentalnych.

Istnieją jednak zwolennicy „trzeciego świata”, którzy przyjmują istnienie realności innej niż stany mentalne podmiotu (idee empirystów) oraz realnych bytów (ontycznych podstaw impresji empirystów). Koncepcja ta została przywołana przez Karla Poppera w 1967 roku w jego artykule *Epistemology without a Knowing Subject*<sup>41</sup>. Myśliciel ten stwierdził tam dość ogólnie, że istnieją trzy światy: pierwszym jest świat bytów fizycznych, drugim jest świat stanów mentalnych, czyli predyspozycji do określonych zachowań, trzecim zaś świat obiektywnej treści myśli, czyli nauki, poezji i sztuki. Jacek Urbaniec, komentując dociekania Poppera, zauważył, że jego „trzeci świat”, chociaż żyje niejako własnym niezależnym życiem, jest prze-

<sup>39</sup> D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. D. Misztal, T. Sieczkowski, Kraków 2005, s. 101.

<sup>40</sup> D. Hume, *Badanie dotyczące rozumu ludzkiego...*, dz. cyt., s. 102.

<sup>41</sup> Zob. K. Popper, *Epistemology without a Knowing Subject*, „Studies in Logic and the Foundations of Mathematics” (1968), no 52, s. 333–373. Polski przekład A. Tanalskiej pt. *Epistemologia bez podmiotu poznającego* ukazał się „Literaturze na Świecie” (1984), nr 12 (161), s. 356–402.

cież wytworem człowieka, można powiedzieć: „naturalnym wytworem zwierzęcia ludzkiego, takim jak sieć pająka i gniazda os”<sup>42</sup>, a przecież niemal dokładnie to samo powiedział wiele lat wcześniej Peirce o „zabawie dumania” i jej efektach. Z tego powodu należałoby zaliczyć amerykańskiego filozofa do zwolenników istnienia bytów epistemicznie niezależnych od podmiotu, wywierających jednak wpływ na jego poznanie, rozumowanie i postępowanie. W szeregu tych myślicieli znajdowałiby się Platon i stoicy, a także Bernard Bolzano, Gottlob Frege, Alfred North Whitehead, Roman Ingarden i Karl Popper<sup>43</sup>.

### Zakończenie

Tematem niniejszego artykułu jest tzw. zaniedbany argument, czyli argument Charlesa Sandersa Peirce’a za rzeczywistością Boga. Celem niniejszego artykułu było opisanie i próba uprawomocnienia argumentu Peirce’a. Tok rozumowania amerykańskiego filozofa przedstawiony w jego pracy zatytułowanej *Zaniedbany argument* podzielono na trzy części. Pierwszą stanowi tzw. pokorny argument, czyli uzasadnienie przekonania o rzeczywistości Boga dostępne większości ludzi pod odpowiednimi warunkami. Nikogo – może poza zaciekłymi wrogami religii – nie dziwi fakt, że wielu ludzi podziela przekonanie o istnieniu Boga, toteż Peirce pokazuje po prostu, skąd takie przekonanie się bierze. Następnie przychodzi kolej na sam „zaniedbany argument”, który jest uprawomocnieniem dla „pokornego argumentu”. Predykat „zaniedbany” oznacza tutaj tyle, co niezauważony i nie dość powszechnie wykorzystywany w teologii. Wreszcie amerykański filozof podaje metodologiczną weryfikację przekonania o rzeczywistości Boga.

Niniejszy tekst skupia się tylko na drugiej ze wspomnianych trzech części. Uporządkowano ją w następujący sposób: Po pierwsze, opisany przez Peirce’a proces myślowy nazwany „zabawą dumania”, który wielu ludzi w pokorny sposób prowadzi do hipotezy Boga, usprawiedliwiono jako naturalny dla człowieka. Po drugie, sama hipoteza Boga została uprawomocniona jako naturalny efekt „zabawy dumania”. Po trzecie, autor argumentu wymienił trzy własności tej idei, dzięki którym staje się ona wiarygodna, a więc w znaczny sposób przybliża się do prawdy. Własnościami tymi są: instynktowna prostota idei Boga, jej zgodność z powszechnym rozumem ludzkości oraz silniejsze niż w przypadku innych idei oddziaływanie na postępowanie ludzkie. Warunkiem zrozumienia i przyjęcia „zaniedbanego argumentu” jest zdaniem Peirce’a wykazywanie naturalnego optymizmu charakterystycznego dla większości społeczeństwa. Owa optymistyczna postawa może być tożsama ze wspomnianą przez Peirce’a „wołą wierzenia”. Z kolei wolę tę można interpretować jako wiarę dzieloną we wspólnocie religijnej. Niemniej jednak można ją porównać

<sup>42</sup> Por. J. Urbaniec, *Trzeci świat Karola Poppera*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” (1986), nr 8, s. 77.

<sup>43</sup> Por. J. Kaczmarek, *Ontologiczny opis Popperowskiego świata 3*, „Przegląd Filozoficzny” 23 (2014), nr 4 (92), s. 384.

z przekonaniem sprzeciwiającym się nowożytnemu empiryzmowi i racjonalizmowi, reprezentowanym w tym przypadku przez Davida Hume'a, czyli przekonaniem o istnieniu czegoś w rodzaju „trzeciego świata”. Ów świat, opisywany przez wielu już filozofów, byłby zaludniony przez realności niezależne od podmiotu i wywierające wpływ na jego poznanie, myślenie i działanie. Tak przedstawia się nowatorska próba uprawomocnienia argumentu Peirce'a zaprezentowanego w niniejszym tekście.

Wydaje się, że zagadnienie podjęte tutaj otwiera kolejne perspektywy badawcze. Należałoby się przyjrzeć np. samemu „pokornemu argumentowi”, czyli osobistej drodze Peirce'a do przekonania o realności Boga oraz jego koncepcji Boga. Zagadnienie to można uznać za interesujące i godne dalszych badań naukowych.

### Bibliografia

- Ashworth W.B., *Light of Reason, Light of Nature. Catholic and Protestant Metaphors of Scientific Knowledge*, „Science in Context” (1989), no 3, s. 89–107.
- Borg E., Lepore E., *Symbolic Logic and Natural Language*, w: *Blackwell Companion to Philosophical Logic*, ed. D. Jacquette, Oxford 2006, s. 86–102.
- Borkowski L., *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*, Lublin 1991.
- Clanton J.C., *The Structure of C. S. Peirce's Neglected Argument for the Reality of God: A Critical Assessment*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” (2014), no 2 (50), s. 175–200.
- Clarke B.L., *Peirce's Neglected Argument*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” (1977), no 4 (13), s. 277–287.
- Hume D., *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. D. Misztal, T. Sieczkowski, Kraków 2005.
- Hume D., *Dialogi o religii naturalnej. Naturalna historia religii*, tłum. W. Hochfeldowa, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa 1962.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, Wrocław 2021.
- Kaczmarek J., *Ontologiczny opis Popperowskiego świata 3*, „Przegląd Filozoficzny” 23 (2014), nr 4 (92), s. 383–394.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
- Kessler G.E., *A Neglected Argument*, „The Paideia Archive” (1998), no 36, *Twentieth World Congress of Philosophy*, s. 110–118.
- Krzos B., *Potrzeba, aby On wzrastał. Osoba i postawa kapłana katolickiego w świecie współczesnych wyzwań duszpasterskich w Polsce*, Tarnów 2020.
- Maryniarczyk A., *Zeszyty z metafizyki*, t. 1, *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*, Lublin 2001.
- Moskal P., *Religia i prawda*, Lublin 2008.



- Oppy G., *Ontological Argument*, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, plato.stanford.edu/entries/ontological-arguments [dostęp: 5 III 2021 r.].
- Peirce Ch.S., *Man's Glassy Essence*, w: *The Essential Peirce*, vol. 1, 1867–1893, Peirce Edition Project, Bloomington 1992.
- Peirce Ch.S., *Short Logic*, w: Ch.S. Peirce, *The Collected Papers*, vol. 2, red. Ch. Hartshorne, P. Weiss, Harvard 1931–1935.
- Peirce Ch.S., *Zaniedbany argument*, w: Ch.S. Peirce, *Zaniedbany argument i inne pisma z lat 1907–1913*, tłum. S. Wszółek, Kraków 2005, s. 81–118;
- Popper K., *Epistemology without a Knowing Subject*, „Studies in Logic and the Foundations of Mathematics” (1968), no 52, s. 333–373 (*Epistemologia bez podmiotu poznającego*, tłum. A. Tanalska, „Literatura na Świecie” (1984), nr 12 (161), s. 356–402).
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. S. Bełch (i inn.), I-XXXIV, Londyn 1962–1986, XXXV: Słownik terminów, oprac. A. Andrzejuk, Warszawa 1998.
- Urbaniec J., *Trzeci świat Karola Poppera*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” (1986), nr 8, s. 77–84.
- Waal Frans de, *Bonobo i ateista. W poszukiwaniu humanizmu wśród naczelnych*, tłum. K. Kornas, Warszawa 2015.
- Wszółek S., „Zaniedbany Argument” Charlesa Sandersa Peirce’a, „Studia Kulturoznawcze” (2015), nr 1 (7), s. 101–111.

### Streszczenie

Niniejszy tekst skupia się na drugiej z trzech części argumentu Charlesa S. Peirce’a za rzeczywistością Boga. Analiza rozumowania Peirce’a, na mocy którego uzasadnia on swoje przekonanie, opiera się na jego artykule zatytułowanym *Neglected Argument (Zaniedbany argument)*. Uporządkowano ją następująco: Po pierwsze, opisany przez Peirce’a proces myślowy nazwany „zabawą dumania”, który wielu ludzi w pokorny sposób prowadzi do hipotezy Boga, został usprawiedliwiony jako naturalny dla człowieka. Po drugie, sama hipoteza Boga została uprawomocniona jako naturalny efekt „zabawy dumania”. Po trzecie, autor argumentu wymienił trzy własności tej idei, dzięki którym staje się ona wiarygodna, a więc w znaczny sposób przybliżyła się do prawdy. To interesujące zagadnienie wymaga dalszych badań i prac naukowych.

**Słowa kluczowe:** Peirce, zaniedbany, argument, rzeczywistość, Bóg

### Charles Peirce’s “Neglected Argument” for the Reality of God

#### Summary

In this text, I have focused on the second of three parts of Charles S. Peirce’s argument for the reality of God. The analysis of Peirce’s inquiry by which he justifies his

belief will be based on his work entitled *Neglected Argument*. The content has been organized as follows: first, the thought process described by Peirce, called: „the play of muse” which humbly leads many people to „God hypothesis”, has been justified as natural for a man. Secondly, „God hypothesis” itself has been validated as a natural result of „the play of muse”. Thirdly, the author of the argument listed three properties of this idea, thanks to which it becomes credible, and thus it comes much closer to the truth. I consider these issues interesting and worthy of further research and scientific work.

**Keywords:** Peirce, neglected, argument, reality, God.